

Łódź, 25 lutego 2026 roku

Prof. dr hab. Ryszard W. Kluszczyński  
Katedra Nowych Mediów i kultury Cyfrowej  
Transdyscyplinarne Centrum Badań Artystyczno-Naukowych  
Uniwersytet Łódzki  
Profesor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

**Recenzja rozprawy doktorskiej pana magistra Klaudiusza Ślusarczyka pod tytułem *Visibility: ideas on the formation of self in the digital experience* oraz pracy artystycznej *The One Who Laughs* przygotowanej w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych**

Rozpoczynam recenzję od charakterystyki pracy artystycznej. Dzieło przedstawione przez doktoranta – *The One Who Laughs* / Człowiek śmiechu – ma bardzo złożoną, wieloelementową i wielopłaszczyznową strukturę. Ta złożoność (*high complexity*) dzieła ma kilka wymiarów, które chcę wskazać i omówić.

Po pierwsze, dzieło jest instalacją zbudowaną z pięciu komponentów: (1) urządzenia przystosowanego do noszenia na głowie, określanego także jako egzozkielet, prezentowanego na zaprojektowanym w tym celu statywie (jej docelowym miejscem jest jednak zawsze czyjaś głowa) wraz z towarzyszącymi mu dodatkowymi urządzeniami oraz napisanymi na rzecz pracy programami komputerowymi; (2) ośmiu wydrukowanych 3D zdeformowanych rzeźb głowy – modelem jest sam artysta – z których każda jest powiązana parametrami geopozycyjnymi z biografią autora; (3) drukarki 3D gotowej w trakcie prezentacji pracy drukować kolejne głowy–rzeźby; (4) gry komputerowej udostępnianej na sześćdziesięciopięciocalowym monitorze, której odbiorcy–gracze mogą spróbować ukryć jej protagonistę (a tym samym także i siebie) przed inwigilacją satelitarną; oraz (5) projektowanego na ścianę galerii filmu stworzonego przez doktoranta, który podejmuje temat widzialności, współpracy i znaczenia pracy twórczej w jej licznych rozproszonych wymiarach.

Po drugie, wszystkie wskazane elementy są połączone w sieć, w której ze sobą współpracują zarówno na płaszczyźnie strukturalno-technicznej, jak i semantycznej, tworząc razem zintegrowaną, intermedialną, generatywną i interaktywną instalację. Jednocześnie każdy z nich, obok właściwości łączących go ze wszystkimi pozostałymi, wnosi też do instalacji swoją własną, odrębną narrację, która uzupełnia całościowy dyskurs o dodatkowe aspekty. Także i odbiorcy, ich cielesność i mentalność są usieciowionymi czynnikami dzieła, wprowadzając do kręgu jego właściwości także ucieleśnienie.

Po trzecie, opisane dzieło nawiązuje intertekstualną relację z utworem literackim Wiktora Hugo *Człowiek śmiechu*, umiejętnie włączając jego wątki i znaczenia we własną strukturę i semantykę. Charakter intertekstu dołącza do właściwości instalacji i w dialogu z nimi dookreśla dzieło doktoranta.

Po czwarte, dzieło ma charakter projektu, którego poszczególne fazy wprowadzają do jego doświadczenia dodatkowe elementy, możliwości i aspekty, które finalnie są faktycznie nieobecne w prezentowanej instalacji. Inaczej niż tradycyjnie pojmowany proces twórczy, który zostaje zamknięty (i unieobecniony w doświadczeniu odbiorczym) z chwilą ukończenia pracy, dzieło jako projekt zachowuje dla doświadczenia odbiorczego wszystkie swoje fazy, także i te, które zostały odrzucone lub zmodyfikowane przez artystę w trakcie pracy nad nim, tworząc w ten sposób poszerzony obiekt swego doświadczenia.

Po piąte, artystyczny projekt pana magistra Ślusarczyka ma charakter transdyscyplinarny. Łączy w sobie komponenty i czynniki tradycyjnie postrzegane jako artystyczne z elementami dyscyplin pozaartystycznych: różnych nauk oraz innych praktyk społecznych. Wśród nich szczególnie ważną rolę odgrywają nauki o mediach i komunikowaniu, informatyka, filozofia i etyka, socjologia, inżynieria oraz teorie i praktyki obywatelskiego samostanowienia i protestu, czyli aktywizm społeczny i oddolna polityka. Dzieło tworzone w takich ramach uzyskuje dzięki transdyscyplinarnym relacjom status *artistic research* i znajduje dla siebie miejsce w polu *SciArt* (sztuki powstającej w efekcie interakcji z nauką, określanej też jako *art & science*).

Chciałbym dodać, że w rozprawie towarzyszącej pracy artystycznej doktorant zdecydowanie podkreśla związki jego sztuki z nauką. Pisze, że badania naukowe nie są w jego przekonaniu oddzielone od praktyki artystycznej. Uważa, że podejście analityczne i proces twórczy nie są siłami przeciwstawnymi, lecz wzajemnie się uzupełniają. Zwraca uwagę, że wraz z pogłębianiem się badań nad problematyką pracy rozwija się również język wizualny projektu – wstępne szkice projektu pojawiały się równolegle z refleksjami teoretycznymi. Szkice te nie były zwykłymi studiami; były one wyrazem ram koncepcyjnych.

Po szóste, dzieło jest powiązane z systemem satelitarnym, z obiektami krążącymi po orbitach wokółziemskich, których relacje z instalacją i jej odbiorcami generują kinetyczność oraz performatywność dzieła i wpływają na jego negocjowane znaczenia.

Doktorant podkreśla, że projekt został podjęty jako analiza technologii satelitarnej – jej wszechobecności oraz cichego sprawowania władzy nad naszą rzeczywistością przestrzenną i psychiczną. W związku z tym stało się dla niego oczywiste, że istniejąca sieć satelitarna nie będzie jedynie przedmiotem odniesienia, ale zostanie bezpośrednio włączona do mechanizmu: urządzenie będzie uruchamiane przez przelot satelity nad miejscem, w którym będzie się ono aktualnie znajdować (nad głową noszącej je osoby), a jego funkcja zostanie wpisana w szerszą choreografię globalnego nadzoru.

Złożoność strukturalna, intermedialność, generatywność, interaktywność, ucieleśnienie, telekomunikacyjność, usieciowienie, intertekstualność, projektowość, krytyczność społeczno-polityczna, transdyscyplinarność i globalność (którą w tym wypadku możemy też określić mianem transplanetarności) tworzą wspólnie charakterystykę omawianego dzieła.

Szczególne znaczenie w pracy zrealizowanej przez doktoranta mają idee i praktyki miękkiej robotyki, w szczególności w odniesieniu do pierwszego komponentu pracy, czyli urządzenia–egzoszkieletu. Wybór miękkiej technologii robotycznej nabiera tam wyrazu zarówno funkcjonalnego, jak i estetycznego oraz semantycznego. Pan magister Ślusarczyk podkreśla, że wybór ten pozwala uczynić niewidzialnym zagrożenie ze strony instancji dyscyplinujących: zewnętrzna rama, powściągliwa, minimalistyczna, sprawiająca wrażenie niemal łagodnej – a jednak skrywająca funkcję dyscyplinującą w swojej strukturze. Miniaturyzacja technologii i możliwość jej noszenia ze sobą czy na sobie przestają być w tym wypadku jej zaletami, a zaczynają stawać się wadami, źródłami zagrożeń. Mechanizm nadzorujący bowiem nie ogłasza już swojej obecności. Zamiast tego działa cicho i podstępnie. Dzieło w tym zakresie staje się, jak ujmuje to doktorant, strukturą egzoszkieletową w formie połączenia upręży i maski, która w połączeniu z mechanizmem z zakresu robotyki miękkiej oddziałuje na mięśnie twarzy w bezpośredniej odpowiedzi na sygnał z satelity. Zwraca uwagę ambiwalencja sformułowania użytego przez doktoranta – „połączenie upręży i maski”. Upręż kieruje uwagę na nadzór, dyscyplinę i ubezwłasnowolnienie; maska raczej na pragnienie ukrycia się. Jednak ten drugi cel autor określa w swej rozprawie jako niemożliwy do osiągnięcia. Urządzenie złożone z elementów wydrukowanych w 3D, mechanizmów pneumatycznych (siłowników) i wyzwalaczy sterowanych komputerowo miałyby więc pełnić funkcję kontrolną wobec swojego nosiciela, czyniąc możliwość jego skrycia się i ucieczki spod

nadzoru jedynie iluzją. Chyba że przyjmiemy inne rozumienie; maska nie jest możliwością ukrycia się jej nosiciela przed nadzorem, lecz znakiem ukrycia się technologii inwigilacji przed naszym spojrzeniem i świadomością. Pragnienie kontrolowania kontrolującego, ukryte w koncepcji *sousveillance*, staje się wtedy zadaniem niezwykle trudnym (doktorant określa je wręcz jako niemożliwe).

Pan magister Ślusarczyk kieruje w swym projekcie uwagę na rozwój systemów nadzoru w kontekście cyfrowej cyberkultury, w szczególności na używanie w tym celu narzędzi satelitarnych i pyta o możliwe konsekwencje wynikające z aktualnego wdrażania technologii nanosatelitarnej. One to między innymi stanowią możliwość usunięcia technologii nadzorujących z pola widoczności. Zastanawia się także, w jaki sposób technologia ta (i wdrażane metody jej ukrycia) mogą wpłynąć na status wcześniej wykształconych pojęć z tego obszaru: widoczności, dyscypliny, anonimowości, podziału władzy, monitorowania, kontroli społecznej oraz doświadczenia Innego. Zagadnienia te rozwija także w przygotowanej rozprawie towarzyszącej pracy artystycznej.

Rozprawa doktorska przedstawiona przez pana magistra Ślusarczyka liczy 230 stron i składa się z czterech części, zatytułowanych kolejno: *Gniew przeciw maszynie (Rage Against the Machine)*; *Kontrola (Control)*; *Miejsca pojawiania się (Spaces of Appearance)*; *Projekt artystyczny „Człowiek śmiechu” („One Who Laughs” art project)*. Przedstawione rozważania zawierają ponadto bibliografię i wykaz ilustracji oraz zostały uzupełnione o dwa pliki wideo: wideo prezentujące dzieło („oprowadzanie”) oraz film wchodzący w jego skład (piąty komponent). Najważniejsze pojęcia, wokół których rozwija się dyskurs rozprawy, to widzialność, tożsamość, nadzór, władza.

Poszczególne części pracy są osadzone w analizie koncepcji wybranych badaczy, którzy swoją uwagę kierują ku podobnym co doktorant ideom. Część pierwsza najwięcej korzysta z prac Jonathana Crary’ego, Jamesa Bridle’a oraz Byung-Chula Hana. Część druga zawdzięcza bardzo dużo niegdysiejszym rozważaniom Michela Foucaulta, a część trzecia – Hannah Arendt. Doktorant korzysta w swej pracy także z wielu innych teorii i poglądów różnych autorów, takich jak na przykład Giorgio Agamben i Peter Sloterdijk, lecz nie tak intensywnie jak w wypadku badaczy wcześniej przywołanych.

Pan magister Ślusarczyk formułuje w swej pracy szereg pytań: W jaki sposób dawne systemy kontroli i dyscypliny zostały przekształcone w kulturze cyfrowej, szczególnie w kontekście ciągle ewoluujących innowacji technologicznych? Jak określamy swoje miejsce we współczesnym cyfrowym świecie? Co to znaczy istnieć w świecie, w którym widoczność jest obowiązkowa? Jak mamy rozumieć prywatność, niegdyś zrozumiałą i oczywistą, gdy znika

ona obecnie w cyfrowym krajobrazie? Jak mamy zdefiniować posłuszeństwo, skoro akt podporządkowania się staje się produktem ubocznym ciągłej ekspozycji?

Doktorant stawia w swej rozprawie i w dziele artystycznym tezę, że we współczesnym ludzkim, cyfrowym doświadczeniu widzialność i podporządkowanie stają się operacjami dyscyplinującymi, które zostały wbudowane w tkankę społeczną i uwewnętrznione przez jednostki. Zauważa, że obie te cechy jawią się dziś nie tyle jako narzucone, co raczej jako wybrane. Pragnienie bycia widzianym wynika bowiem z przekonania, że cudze spojrzenie potwierdzi naszą obecność. Tożsamość miałaby zostać ufundowana w byciu zauważonym. Nadzór satelitarny nie tylko intensyfikuje i rozszerza przestrzeń kontroli, ale i wywołuje transformację podmiotowości i jej rozpoznawania przez jednostki. Jednak proces akceptowania własnej widzialności, pozytywne wartościowanie bycia oglądanym czy oglądaną (programy typu Big Brother) rozpoczął się jeszcze w epoce, w której dominującym medium była ciągle telewizja i oznaczył zachodzące wówczas przeobrażenie panoptyzmu w postpanoptyzm.

Dzieło doktoranta jest eksploracją polityk widzialności i nadzoru, kształtujących tożsamość w wymiarze społecznym i jednostkowym. Ale też jest badaniem polityki sytuowania, pozycjonowania oraz identyfikowania. Jak utrzymuje doktorant, superpanoptikon nie tylko widzi, ale też sytuuje, umieszcza wszystkich w porządku geopolitycznym, w przypisanym każdemu miejscu. Dzieło odnosi się do sposobów, w jakie cyfrowe systemy panoptyczne – satelity, sieci nadzoru czy algorytmy – wpływają na jednostkę, jak ją definiują, ograniczają i kategoryzują. Poprzez zaplanowaną partycypację odbiorców praca proponuje im doświadczenie tego, co oznacza bycie zawsze w zasięgu czyjegoś wzroku.

Dzieło artystyczne pana magistra Ślusarczyka – instalacja *Człowiek śmiechu* – jest spójne we wszystkich swych komponentach. Każdy z nich na swój sposób odnosi się do zagadnień nadzoru, dyscyplinowania i wykluczenia, a wszystkie razem budują dyskurs postpanoptyczny. Jest pracą wartościową, oryginalną, proponującą nowatorskie rozwiązania. Postrzegam dzieło jako spełniające bez najmniejszych wątpliwości wymagania postępowania doktorskiego. Towarzysząca mu rozprawa nie tylko szczegółowo omawia pracę artystyczną, ale także buduje wokół niej wielopłaszczyznowy kontekst, w którym doktorant charakteryzuje liczne kręgi zagadnień, na które instalacja jest odpowiedzią, prezentując rozległą wiedzę teoretyczną. Doktorant wykazał wysokie umiejętności prowadzenia pracy artystycznej, także tej ugruntowanej w badaniach naukowych. Razem dzieło artystyczne *The One Who Laughs* i rozprawa *Visibility: ideas on the formation of self in the digital experience* tworzą wyróżniającą się pod wszystkimi względami pracę dokorską.

W tym miejscu kończę recenzję pracy doktorskiej. Następny akapit jest jedynie rozbudowanym pytaniem skierowanym do doktoranta.

Zastanawiam się bowiem, co by się stało, gdyby pan magister Ślusarczyk, do zestawu autorów, na koncepcjach których zbudował on swoją perspektywę, dodał jeszcze jedno nazwisko – Michela de Certeau. Badacz ten pozostawił nam koncepcję taktyk oporu, a wraz z nią wiarę w sensowność i sprawczość praktykowania niezgody oraz możliwość skutecznego działania wyrażającego sprzeciw wobec nieakceptowanych stanów rzeczy. De Certeau przeciwstawia strategiom nadzoru i dyscyplinowania taktyki oporu, strategiczne struktury, które pozycjonują nas w przestrzeni, konfrontuje z praktykami kłusowniczymi, a samą przestrzenność strategii zderza z czasowością taktyk oporu. Doktorant, odwołując się do twórczości i idei Krzysztofa Wodiczki, podtrzymuje tezę, że innowacje technologiczne nie są neutralne, że albo wzmacniają struktury władzy, albo je rozmontowują. Użycie technologii przez doktoranta nie wzmacnia bezpośrednio struktur władzy, lecz czy nie czyni tego pośrednio, uznając ich rozmontowanie za niemożliwe? Los Gwynplaine'a, protagonisty powieści Wiktora Hugo *Człowiek śmiechu*, nie musi być redukowany do jego wymuszonego uśmiechu. Wydaje się nawet, że nie czyni tak sam protagonista powieści Hugo. To prawda, że pusty uśmiech, wciśnięty na twarz, nie wyraża radości, lecz uległość. Czy nie można jednak potraktować tego stanu jako jedynie tymczasowy, jako point of departure? Chętnie poznałbym opinię doktoranta w tej kwestii.

Stwierdzam finalnie, że dokonanie artystyczno-naukowe pana magistra Klaudiusza Ślusarczyka – przedstawione w ramach przewodu doktorskiego dzieło oraz towarzysząca mu rozprawa badawcza, w ich wzajemnym powiązaniu w formie badań artystycznych (artistic research) – doskonale spełniają wymagania stawiane rozprawom doktorskim i w pełni uzasadniają nadanie mu stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki. Biorąc pod uwagę bardzo wysoką jakość pracy pana magistra Ślusarczyka, zgłaszam ją także do wyróżnienia.

Prof. dr hab. Ryszard W. Kluszczyński